

Uroczystość zamknięcia konkursu połączona z wręczeniem nagród i dyplomów laureatom, odbędzie się 28 kwietnia w Teatrze Polskim przed przedstawieniem „Achilleis” Wyspiańskiego. Na uroczystość te zapraszamy do teatru — laureatów oraz przedstawicieli szkół nagrodzonych przez SPATiF. Zaproszenia wraz z biletem na przedstawienie rozesłane zostaną pocztą. (ob)

HANDEL W FABRYCE

Nowomiejska dzielnica Poznania rozczłonkowana jest polami i obiektami fabrycznymi. Domów tu mało, ludzi dużo. Wysypują się każdego dnia z tramwajów, śpieszą o tej samej porze do fabryk i z powrotem do domu. Wyciska to specyficzne piętno na charakterze Nowego Miasta. Tu się pracuje, ale nie mieszka, nie jada i nie kupuje w sklepach. Oto i skąd la powszednich trudności dla robotniczych załóg. Jeszcze nie ma 130-tysięcznego osiedla na Ratajach ani przyszłego centrum dzielnicy, trzeba więc we własnym zakresie organizować pracownikom wyżywienie, umożliwić podstawowe zakupy, usługi itp.

Mini handel

W Poznańskiej Fabryce Maszyn Zręcznych wchodzących do biurowca wita... spółdzielnia usługowa „Swit”. Tutaj punkt przyjęć ma wiele zajęć z naprawą pończoch, tu również przyjmuje się gar derobę do czyszczenia i naprawę piór oraz długopisów. Inna placówka usługowa w PFMŻ przyjmuje z kolei obuwie do naprawy. Oba kioski w tej fabryce cieszą się dużym powodzeniem.

— To lepszy pomysł niż te kioski spożywcze — ocenia jedna z pracownic. Wolę już jechać do pracy z płaszczem do czyszczenia na rękę, bo tu przyjmują bez czekania. Ale wozic cukier, chleb czy masło z fabrycznego kiosku — nie warto. Za duży tłok w tramwaju i za daleko do domu, aby tyle dźwigać.

Trzy kioski spożywcze w PFMŻ spełniają jednak dodatkową rolę. Tutaj można liczyć na ciepłe dania: zupę, bigos, czasem flaki, na gorącą kiełbasę lub jajko na miękko. Zapotrzebowanie na takie dania nie jest zbyt duże, ale niechby tylko ktoś chciał te kioski zlikwidować, krzyk byłby wielki.

Więc kierowniczka referatu socjalno-bytowego Anna Zdrojewska ma spory kłopot z kioskami. Chciałaby wprowadzić tu na stałe zupy jako jedno danie, ale nigdy nie można przewidzieć kiedy i ile ich potrzebuje załoga. Błąd

dzi więc po omacku, mimo dużej praktyki i doświadczenia. Handel w fabryce nie jest zresztą tym największym dla niej problemem. Najwięcej kłopotów czyni fabryczna gastronomia.

Sąsiedzi Maszyn Zręcznych pomyślą ze zdziwieniem, że jaki to może być kłopot, skoro fabryka ma piękną nowoczesną stołówkę, która wygląda jak „Orbis” przy niewielkich jadalniach z innych nowomiejskich przedsiębiorstw. Przyznają jednak p. Zdrojewskiej trochę racji.

Duża gastronomia

PFMŻ ma stołówkę od 1954 r. Wielka to była wygoda dla załogi, toteż obiady w fabryce cieszyły się dużym powodzeniem. Był taki okres, kiedy kuchnia pracowała niemal na pełnych obrotach, wydając do 700 obiadów dziennie. Zmieniały się jednak sposoby finansowania stołówek i ceny

Zakład- atodze

obiadów, zmieniło się też kierownictwo. Kiedy p. Anna przeszła ze stołówki na obecne stanowisko, skończyły się wnet specjalne obiady dla dietetyków. Dzisiaj kuchnia wydaje do 400 obiadów dziennie. Jest to więc połowa jej wydajności, do której została przystosowana i na którą stać ją także obecnie.

Stołowali się tutaj pracownicy sąsiadujących zakładów: od 10 lat bierze do 50 obiadów Instytut Maszyn Rolniczych, brała też do ubiegłego roku „Lechia”, korzysta obecnie z posiłków w PFMŻ wielu pracowników Bibrotechu, a także uczniowie pobliskiego technikum i internatu szkół zawodowych.

Zródło kłopotów stołówek PFMŻ tkwi chyba w cenach obiadów i ich kalkulacji. Obecni stołownicy nie placą bowiem pełnego ekwiwalentu, bo tak bywało od początku, teraz więc niejako im zmienia to zwyczajowe nabyte prawo dla dobrosąsiedzkich stosun-

ków oraz z braku konkretnej umowy. Nie placą pełnych kosztów także ci, co stołują się na „waleta”, udając pracowników PFMŻ, czy podstępując miejscowego koleżę dla wykupu abonamentu. A ceny za obiady są różne. Skoro więc są różnice w cenie — dla swoich i dla obcych — do chodzące do 3,5 zł, każdy gest „dobrego wujka” ze strony zakładu lub koleżeńskich pracowników powiększa potrzeby dofinansowywania. W konsekwencji doprowadzić to może tylko do obniżenia jakości i wartości posiłków dla własnych pracowników, a tego nikt tu nie chce. Dlatego patrzy niechętnie na potencjalnych obcych stołowników, choć brzmi to paradoksalnie wobec niewykorzystanych produkcyjnych możliwości nowoczesnej kuchni fabrycznej.

Impas w talerzu

Impas ten i paradoks nie da się jednak utrzymać na dłuższą metę. Jest to zresztą wbrew interesom wszystkich zainteresowanych. Stołówka PFMŻ, jeśli ma służyć także innym, musi pracować w oparciu o realne koszty i kalkulację. Konieczne jest więc uregulowanie umowami odpłatności za tę sąsiedzką przysługę — z innymi zainteresowanymi zakładami. Są to zresztą tylko organizacyjne przedsięwzięcia, dzięki którym pobliskie zakłady mogą uzyskać 400 obiadów dziennie dla swych załóg — bez żadnych inwestycji.

Jakie to obiady, czy są obfite i pożywne, improwizowane czy też z książki kucharskiej? Szef kuchni Marian Paczyński podsuwa miesieczny „plan” obiadów. Istotnie jest co planować, skoro przeciętnie w miesiącu sporządza się 15 różnych zup, drugich dań sałatek i deserów. Każdego dnia pracownik musi mieć przecież do wyboru dwa zestawy obiadowe. Radzi więc nad tym wszystkim komisja w składzie: socjalno-bytowy, szef kuchni, zaopatrzeniowiec i lekarz. Lekarz potem dogła da zresztą potraw, a musi się znać nawet na... kolorach, bo i wygląd dania bierze się serio pod uwagę. Rezultaty tych obrad, widoczne na talerzu oceniała nawet Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna. Pro tokół z kontroli to duma szefa kuchni: wartość kaloryczna badanych posiłków okazała się wyższą od normy. A więc dają dobrze zjeść. Taka też jest na ogół opinia w fabryce.

Narzekała jedynie żółdkowcy i wątrobiarze. Nie mogą się doczekać, kiedy szef kuchni sporządzi wreszcie dania dietetyczne, do czego zobowiązał program socjalno-bytowy PFMŻ.

Żeby to we wszystkich fabrykach miało tylko takie zmartwienie. Tymczasem nader często prosta metoda stosowana z upodobaniem w wielu zakładach jest po prostu stołówki... nie prowadzi.

ZBILUT SEK

Płaty rok pracuje w Administracji Domów Mieszkalnych nr 2 na Wildzie w Poznaniu Bronisław Bruliński. Zawód ślusarza wykonuje od 16 lat. Lubi swoją pracę. Przynosi mu ona — jak sam twierdzi — dużo satysfakcji.

— Chyba dlatego, że pracuje Pan bezpośrednio dla ludzi, którzy przecież sami nie mogą się uporać z różnymi usterkami czy remontami?

— Moja współpraca z lokatorami układa się pomyślnie. Nie notowałem od wielu lat żadnych reklamacji. Zresztą staram się wszelkie naprawy i konserwacje wykonywać ku zadowoleniu zleceniodawców. Niestety, dużo kłopotów mam, my konserwatorzy ADM-u, z zakupem potrzebnych materiałów. Z przysłażu otrzymujemy zaledwie połowę tego, co zamawia dyrekcja Dzielnicego Zarządu Budynków Mieszkalnych. Zdarza się, że aby wymienić zepsuty zamek w drzwiach, musimy go sami szukać w sklepach. Kłopot o tyle większy, że nie wszystkie sklepy wydają rachunki. Oto przyczyna dlaczego często drobna naprawa musi trwać kilka dni. Denerwuje to lokatorów. I nas też. Wildecki DZBM wysunął projekt, by w dzielnicy powstał sklep 1001 drobiazgów — z częściami do urządzeń instalacyjnych, rozmaitymi śrubami itp. Na Wildzie nie ma przecież ani jednego takiego sklepu.

— Słyszałem, że wasza załoga — mimo licznych zleceń — zamierza wykonać szereg prac społecznych?

— Niedawno na zebraniu partyjnym podjęliśmy dla uczczenia V Zjazdu partii, czyn społeczny i produkcyjny. Do tego zobowiązania włączyli się

NASZE ROZMOWY

Dla wspólnego dobra

wszyscy pracownicy. Ogółem wartość naszego czynu wyniosła 163 000 zł. Ale to nie jest ostatnie nasze słowo. Pódej-



Bronisław Bruliński
Fot. — K. Przychodzki

miemy chyba dodatkowe zobowiązanie.

— A czego dotyczą wasze zobowiązania?

— Z tradycji społecznie zajmujemy się konserwacją zieleni przy ul. Koscińskiego. Kilka lat temu urządzaliśmy go także społecznie. A w tych dniach przystąpiliśmy do re-

alizacji naszych zobowiązań. Naprawiamy parkan wokół trawników. Wkrótce przystąpimy do malowania go. Oprócz tego nasz ADM, zatrudniający sześciu konserwatorów, postanowił wykonać bezinteresownie boisko do siatkówki dla Komitetu Blokowego nr 85. Weźmiemy także udział w pracach przy budowie parków: na Łęgach Dębińskich i Cytadeli. To będzie nasz czyn dla miasta. Dodatkowo chcemy wykonać przy naszych warsztatach pomieszczenie na materiały. Z moim kolegą Antonim Krollem pomożemy przy konserwacji domków campingowych w Dziwnowie i Skorzęcinie. Trzeba je odnowić, tu i tam naprawić, by wczasowicze — a więc nasi pracownicy — czuli się w nich latem dobrze.

— Kiedy znajduje Pan czas na to wszystko? Przecież nie brak pracy w warsztacie i u lokatorów?

— Społecznie pracuję w czasie wolnym, ale — na szczęście — rodzina nie ma do mnie o to większych pretensji. Zaangażowałem się też w prace Komitetu Blokowego nr 83 i jestem kierownikiem grupy partyjnego działania. Mimo to, a może właśnie dlatego wierzę, że wszystkie nasze zobowiązania, także te dodatkowe — wykonamy.

Rozmawiała:
ANNA SIEKIERSKA

POLACY W ZAGRZEBIU

Korespondencja własna z Jugosławii

Dwie godziny trwa lot „Caraveli” z Warszawy do Zagrzebia; nie licząc przesiadki w Belgradzie, ale dwa dni trzeba na pobieżne choćby zwiedzenie tutejszych Międzynarodowych Targów. Bądź co bądź 50 hektarów to obszar niemały, zwłaszcza że zabudowany 46 halami równymi co najmniej największej z hal na MTP, z tym że z reguły nowocześniejszymi. No, bo zbudowano je znacznie później od naszych. Powstały poza miastem, w szczerym polu, a 17 hal postawili tu zagraniczni partnerzy Jugosławii.

Choć więc sędziwy Zagrebac ki Velesajam liczy prawie 60 lat, wygląda bardzo młodzieńczo. Jeśli dodać do tego, że bramy Targów otwierają się dla kupców dwa razy do roku, a uczestniczy w nich zwykle około 60 krajów z 6 000 wystawców, obraz będzie kompletny i w porównaniu z Poznaniem korzystniejszy dla Zagrzebia.

Nie to jednak jest chyba najważniejsze w ocenie handlowej imprezy. W takich opi-

niach liczy się przede wszystkim jej znaczenie dla międzynarodowej wymiany towarowej. I tu zdecydowanie pierwszeństwo trzeba oddać Poznaniu.

W stoisku polskiej Centrali Handlu Zagranicznego „Co-opexim” mówią: „tu możemy liczyć tylko na kupców z Jugosławii, natomiast w Poznaniu handlujemy z całym światem”. Oto i sedno sprawy. Międzynarodowe Targi Poznańskie to miejsce spotkań przede wszystkim kupców z wszystkich kontynentów, którzy przyjeżdżają zawierać transakcje nie tylko z gospodarzem Targów, z Polską, ale także z innymi wystawcami.

Nie zmienia to faktu, że dla naszego handlu zagranicznego są targi zagrebskie okazją do robienia dobrych interesów. Im to na przykład „Centrozap” zawdzięcza znaczną część swoich sukcesów, gdy chodzi o wejście na rynek jugosłowiański z polskimi urządzeniami górniczymi, które obecnie stanowią spory odsetek parku maszyn górniczych węgla kamiennego, brunatnego i soli. Z eksportu tego narodziła się zresztą ściślejsza współpraca w tej dziedzinie. Na obecnych targach „Centrozap” oferuje więc jugosłowiańskim kopalniam kompletny sprzęt dla sterowania pracą kopalni przy pomocy izotopów, proponując nowoczesne urządzenia już posiadanych.

Polska Centrala Handlu Zagranicznego „Polimex” wystawia dźwigi i maszyny budowlane oraz drogowe, a „Coopexim” i „Prodimek” — liczne towary konsumpcyjne, jak kosmetyki, zabawki, tekstylia, akcesoria i części samochodowe.

Konkurencja tu bardzo duża, bo firmy Włoch, NRF, Austrii, czy Anglii, także chcą robić dobre interesy. Stąd obfite towary znakomitej jakości, a wystawiane maszyny i urządzenia — na poziomie technicznym, gwarantującym wysoką jakość produkcji. Można więc zobaczyć tu wiele urządzeń do produkcji artykułów z tworzyw sztucznych o najwyższym standardzie, wiele maszyn do szybkiego i bardzo starannego, nowoczesnego pakowania towarów: tu królują tworzywa sztuczne.

Widać to wszystko znakomicie między innymi dzięki temu, że ekspozycje zorganizowa-

wano w grupach towarowych, jak artykuły konsumpcyjne, sprzęt dla gastronomii handlu i hoteli, maszyny budowlane, maszyny górnicze, czy wreszcie — urządzenia dla transportu wewnętrznego. Z uwagi na to, że obecne targi mają charakter raczej targów konsumpcyjnych, przewaga tu takich właśnie towarów i urządzeń im służących.

W Zagrzebiu, podobnie zresztą jak i w Poznaniu, nie ograniczają się do ekspozycji towarowej. Targi są okazją także dla organizowania imprez konfaktowych. Odbyło się na przykład Międzynarodowe Sympozjum z udziałem 12 krajów, poświęcone urządzeniom do regulacji, pomiarów i automatyzacji produkcji.

Na uwagę zasługuje tu nasz poznański udział w Seminarium w sprawie referatów w sprawach statystycznych metod kontroli jakości produkcji figurującej z czterech poznańskich: Jan Chajda, Kazimierz Wierchowski i Bronisław Kiepuszewski z Politechniki Poznańskiej oraz Bogdan Czyżewski z Zakładów „Cegielskiego”.

Wspaniała pogoda sprzyja zwiedzaniu ekspozycji i korzystać z tutejszych urządzeń gastronomicznych. Te ostatnie oglądają o tyle chętniej, że mogą posłużyć jako wzór dla Poznania. I to pod każdym względem, od bogactwa jadłospisu począwszy aż po estetyczną, nowoczesną urządzoną pałatyną, barów, kiosków itp. Zazdrość trochę, że u nas tak trudno dorobić się „masowego żywienia” na europejskim poziomie. Nie zazdrościmy jedynie cen, które trzeba zaliczyć do wygórowanych.

Wystawcy narzekają na skutki trudności, jakie pojawiają się w gospodarce jugosłowiańskiej w trakcie realizacji reformy ekonomicznej. Spadło nieco zainteresowanie importem towarów konsumpcyjnych i inwestycyjnych. Trudno coś sprzedać, chyba że na kredyt, a tego przecież nie udziela się nazbyt chętnie. Jugosłowianie mówią, że to trudności przejściowe i chyba jesienią Zagrebacki Velesajam będzie dla handlowców lepszy.

ZBIGNIEW MIKA

Sukcesy przemysłu samochodowego Ukrainy

Z 23 nagród, przyznanych przez jury międzynarodowego konkursu w Nicei, w którym uczestniczyło 150 firm z całego świata produkujących auto busy, 5 nagród otrzymała radziecka Fabryka Autobusów we Lwowie.

Jest to jedna z czterech wielkich fabryk samochodowych Ukrainy. Obecnie przygotowuje się do produkcji nowego zmodernizowanego autobusu „LAZ-695/M”.

Nowe typy samochodów zej-

dą także w najbliższych miesiącach z taśm montażowych w Łucku, Kriemienczugu i Zaporozu. Fabryka w Kriemienczugu specjalizuje się w produkcji potężnych samochodów ciężarowych marki „KRAZ”, używanych m.in. do wywożenia piłu z lasu. Najnowszy wóz tego typu „KRAZ-250 Ł” zabiera jednorazowo 36 metrów sześć. Jest to największy samochód tego typu w ZSRR. Dwa jego prototypy przechodzą próby w tajdzie syberyjskiej. Fabryka w Łucku produkuje wozy terenowe. Zakłady w Zaporozu słyną z produkcji mikrołitrażowych samochodów „Zaporozec”. Wszystkie ukraińskie fabryki samochodów rozbudowały intensywnie moce produkcyjne. (AR)

„...i górnicy, i hutnicy...”

Związki zawodowe — sztuka — wychowanie

Mógłby się wydawać, że hasło „kultura dla mas” po dwudziestu paru latach jego konsekwentnej realizacji straciło już na świeżości i atrakcyjności. Przecież od chwili, gdy ogłoszono je jako jeden z ważkich elementów naszej rewolucji społecznej, wychowało się całe pokolenie, dla którego masowość kultury jest najnormalniejszym, powszechnym zjawiskiem.

Ale okazuje się, że stare hasło ma coraz to nową i wciąż atrakcyjną treść.

Od warsztatu na estradę

Spójrzmy na jeden tylko wycinek tego zagadnienia — związkowy amatorski ruch artystyczny.

Związki zawodowe w Polsce mają mniej więcej dziewięć i pół tysiąca różnego rodzaju artystycznych zespołów amatorskich, które skupiają ponad 150 tys. ludzi!

Są wśród nich zespoły pieśni i tańca znane nie tylko w kraju i w Europie, ale i na innych kontynentach. Jak np. zespół Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Harnama w Łodzi; jedną z najlepszych w Europie amatorskich orkiestr dętych jest górnicza orkiestra z kopalni „Walenty — Wawel”. Są wśród tych najsławniejszych i legitymujących się rzeczywistym wysokim poziomem artystycznym zespoły nie tylko z wielkich, a więc najbogatszych w ludzi i środki przedsiębiorstw. Mamy oto np. Zespół Tańca Ludowego Domu Kultury Zw. Zaw. Kolejarzy z Nowej Soli (woj. zielonogórskiej), zespół Zw. Handlowców „Tatry” z miejscowości Ciche w woj. krakowskim i zespół regionalny „Pałuki” z Kcyni (Zw. Budowlanych). Nawiasem mówiąc — kto wie, co to jest Ciche albo Kcynia? Turyści i miejscowi... A Nowa Sól — cóż, jedno z wielu powiatowych miasteczek...!

Kim są ci ludzie, którzy uczestniczą w tak licznych zespołach pieśni i tańca, w zespołach regionalnych kulturowych folklor poszczególnych regionów, w teatrach poezji, zespołach estradowych, muzycznych-wokalnych i innych? To przecież w ogromnej większości robotnicy, którzy odszedłszy od suwnicy, tokarki lub świdra swój wolny czas po pracy z zapałem poświęcają próbom, zebraniom, na których omawia się repertuar — i występowi dla całej załogi swego przedsiębiorstwa, dla domów sierot i starców, dla mieszkańców okolicznych wsi i miasteczek, w których często występy robotniczego zespołu są pierwszym kontaktem mieszkańców z teatrem i estradą.

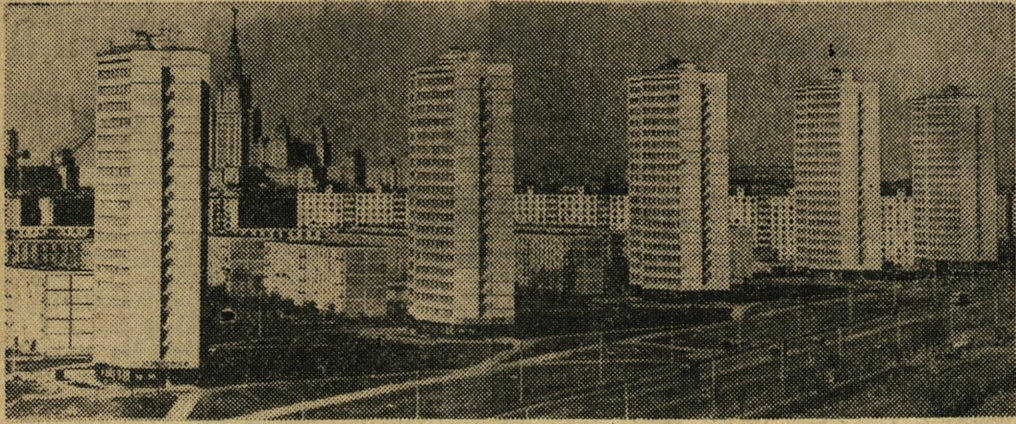
Przed wszystkim — pasja

Ktoś może powiedzieć, że związki zawodowe są bogate, że ludzi jest dużo i że wobec tego nie trudno „wygospodarować” nawet doskonałe zespoły artystyczne, nawet takie, które mogą konkurować z zawodowymi. Byłoby to jednak sąd zupełnie błędny. Oczywiście — związki zawodowe pomagają (jest to zresztą ich obowiązkiem) — i to pomagają w różnorodnej formie, nie tylko finansowo: np. oddają do użytku niezrzeszonej młodzie-

Dokończenie na str. 4

ANDRZEJ KOSKOWSKI

Obiekty wam przez Moskwę



Nowe, 19-piętrowe wieżowce przy Alei Lenina.

CAF — TASS

Wiedza — nasze bogactwo

Coraz większe znaczenie w naszym życiu gospodarczym, społecznym i kulturalnym ma wiedza. Bez niej trudno pomyśleć o postępie. Można ją importować i eksportować. Jest to swoistego rodzaju kapitał, dający najwyższe odsetki w postaci coraz lepszej i obfitszej produkcji. Nie dziw więc, że kraje zachodnie „kaperują” sobie ludzi z wysoka wiedzą. Na przykład Stany Zjednoczone w swój potencjał gospodarczy włączają nie za ich pieniądze przygotowane przez inteligencję francuską, angielską i innej uzyskanej bezpłatnie, za uszczerbkiem dla tych państw, które na jej wykształcenie wyłożyły wiele pieniędzy. Dzieje się to dlatego, że gospodarczy, społeczny i kulturalny, a także militarny potencjał zależy od zasobów ludzi z dużą wiedzą.

W tym wysiłku o najwyższy poziom nauki nie odstaje nasz kraj. Kadra fachowców, kierowników życia społeczno-gospodarczego, naukowców rośnie z każdym rokiem — dzięki upowszechnieniu szkół podstawowych i podniesieniu ich poziomu, dzięki bezpłatnej nauce w coraz liczniejszych szkołach średnich i wyższych, dzięki olbrzymim dotacjom na stypendia, na rozbudowę i utrzymanie internatów, burs i domów studenckich. Kto zdolny i pracowity, ma przed sobą otwartą drogę do najwyższego szczebla naukowego. Przypomnieć tu należy, że przed wojną roczna плата za samą naukę tzw. czesne w szkołach średnich i wyższych wynosiła 300 zł, co równało się wartości 2,5 ton żyta, czyli dzisiejszym 7 tysiącom złotych! O tym ciężarze wydatków dla kształcenia się na koszt państwa zapomina dzisiejsze pokolenie studentów.

O ile przed II wojną światową i zaraz po niej ludzie z wyższym i pełnym średnim wykształceniem mieliśmy bardzo mało (trudno ustalić wskaźnik z braku danych), to w r. 1958 było ich 15,0 procent zatrudnionych w gospodarce społecznej, a w r. 1964 — 17,1 procent. W przybliżeniu w r. 1958 prawie co siódmy pracownik miał co najmniej maturę, a 6 lat później — co szósty; półtora dnia — co ósmy w r. 1958, a w r. 1964 — co szósty, bez pełnego podstawowego wykształcenia przed 10 laty był co trzeci pracownik, obecnie co piąty (1967 r.). Jak z tego wynika, stajemy się krajem ludzi o coraz wyższym poziomie intelektualnym.

Zatrzymajmy się przy ka-

drze z wyższym wykształceniem. Jedna osoba z dyplomem wyższej uczelni w r. 1958 przypadała na 26 zatrudnionych w gospodarce społecznej, w r. 1964 — na 23 osoby, obecnie w przybliżeniu na 22 osoby. Koszt wykształcenia tylko na wyższych uczelniach rocznie przybywającej tej kadry (od 21—25 tysięcy osób) wynosi ponad 3,3 miliarda złotych.

Najwięcej inteligencji skupia stolica, bo 27 procent ogólnego stanu w kraju, i co roku przyjmuje prawie 9 procent nowych absolwentów szkół wyższych. Wszystkie zaś miasta powyżej 400 tysięcy mieszkańców zatrzymują 27 procent ogólnego absolwentów, a posiadają 42 procent stanu ogólnego inteligencji. Poznań w czele swego gospodarki włącza ich 460 rocznie, zaś województwo poznańskie około 500. Zasoby inteligencji bowiem wzrastają proporcjonalnie do wielkości miast.

Zjawisko to jest usprawiedliwione potrzebami wielkiego

przemysłu i środków dyspozycyjnych skoncentrowanych w wielkich środowiskach miejskich. Ale mamy już do czynienia z nowym procesem — procesem powiększania się liczby inteligencji na tak zwanej „provincji”. W mniejszych bowiem środowiskach nie tylko łatwiej o mieszkania, o szybszy start zawodowy, ale także o zdobycie autorytetu i uznania społecznego, o widoczne rezultaty działania. Ta penna tracja w zaniedbany pod tym względem „teren” jest dobrą zapowiedzią.

Jest to wspaniały nasz dorobek. Jeśli — mimo to — tu i ówdzie nasze życie gospodarcze i społeczne w pewnym stopniu nie dogmaty, to dlatego, że dopiero w wielu dziedzinach organizacji życia tworzy się tradycja dobrego działania. Na jej pełne ukształtowanie się potrzebny jest czas. Im będzie on krótszy — tym wcześniej i większe społeczne korzyści.

JÓZEF PIEPRZYK

PLASTYKA

Renesans rysunku

Przed niespełna dwoma miesiącami pisałem na podstawie pokazów prac Jęziorowskiego, Wróblewskiego i Hanny Grygiel o renesansie rysunku w naszych galeriach wystawowych. Obecna wystawa rysunków Franciszka Burkiewicza, Zdzisława Beksińskiego i Andrzeja Nowackiego zdaje się ten renesans zainteresowań naszych artystów rysunkiem potwierdzać. Wystawa w Arsenale pomyślana została, trzeba to przyznać, ciekawie. Prezentuje rysunki, a częściowo także i grafiki artystów o wyraźnie zarysowanych, odrębnych indywidualnościach, reprezentujących przy tym różne środowiska artystyczne kraju i różnorodną dziedzinę zainteresowań tematycznych.

Prace Franciszka Burkiewicza dla poznających odbiorców sztuki nie są niewiadomą. Artysta ten od lat stale wystawia w Poznaniu i tworzy najciślej czółówkę poznańskiej grafiki. Rysunki Burkiewicza mają charakter wizjonerski, dynamiczny, bardziej syntetyczny i odchodzący od konkretnych w stronę daleko idących uogólnień pejzażu i w ogólny obraz świata. Poparte są przy tym biegłością techniczną i zna-

jomością warsztatu graficznego, z którą niewiele chyba artystów w skali nie tylko Poznania, ale i całego kraju, równać się z nim może. W wielu jednak pracach ta warsztatowa biegłość i precyzja wykonania przytłacza nieco bezpośredniość przeżycia tematu i spontaniczność powstawania samego rysunku.

Interesujące prace eksponuje w Arsenale Zdzisław Beksiński z Sanoka. Są one jaskrawym przeciwstawieniem dla prac Burkiewicza. Rysunki Beksińskiego wprowadzają nas w przedziwny i nadrealny świat wyobraźni malarskiej, przywodzą na myśl porównanie ze sztuką wielkich artystów samotników, z rysunkami Goyi, Linkego, Bruno Schultza. Mamy tu niewątpliwie do czynienia ze sztuką autentyczną, wynikającą z prawdziwej pasji rysowniczej, intymną i introwersyjną, ale bardzo trudną do przyjęcia, godzącą w pewne uświęcone kanony estetyczne. Prace Beksińskiego odpychają bowiem, zwłaszcza przy pierwszym zetknięciu z nimi swą brutalną formą i erotyką połączoną z brzydotą i jakimś pesymistycznym, masochistycznym obrazem świata. Budzą niechęć, ale jednocześnie zaciekawiają, zmuszają do zajęcia wobec nich stanowiska, co zdaje się potwierdzać mimo wszystko ich szczególną wagę artystyczną.

W rzędzie interesujących zjawisk w naszej młodej grafice zlokalizować można by też prace w szlachetnych technikach metalowych i akwafortie plastyka po-

chciałbym dziś omówienie zacząć od słów uznania i pochwały za solidne przygotowanie świątecznych „teleferii”, które łączyły w sobie przyjemne z pożytecznym. Nie czuję się na siłach oceniać programy nadane w „teleferiach” z dziecięcego punktu widzenia. Z własnego jednak, rodzicielskiego doświadczenia wiem, że gusty dzieci choć różnią się od upodobań dorosłych, wcale nie są tak infantylne, jak się niektórym wydaje. Zaryzykuję nawet twierdzenie, że na ogół dzieci są bardziej wymagające niż dorośli, że nie można ich zadowolić byle czym, że z wrodzoną dzieciom spostrzegawczością, a przy tym ze spontaniczną szczerością — wyrażają swe opinie na temat obejrzanych pozycji. Opinie te są na ogół trafne i surowe, znacznie surowsze niż oceny wyrażane przez starszych. I wydaje się, że zasięgnięcie przez TV w jakiś zorganizowany sposób opinii u dzieci, dostarczyłoby ciekawych materiałów na temat: jak robić takie programy dla dzieci, które by cieszyły się popularnością a równocześnie przynosiły pożytek. Może się mylę, ale dostrzegam ślady pewnego spadku popularności „Jacka i Agatki”, a z drugiej strony — rosnącej sympatii dla Gąski Balbinki; żalować trzeba, że tak rzadko na dobranoc bawi dzieci (i dorosłych zresztą też!). Irena Kwiatkowska.

Z okazji 25 rocznicy wybuchu powstania w getcie warszawskim nadano film dokumentalny pt. „Warszawskie getto”, zrealizowany przez dokumentalistę telewizyjny Aleksandra Bemfosa. Film ten, poprzedzony wstępem Wojciecha Żukrowskiego, który między innymi mówił o pomocy udzielanej przez Polaków Żydom w ciągu całej okupacji, mimo że za tę pomoc groziła śmierć pomagającym i ich rodzinom, musiał zrobić na każdym wrażenie. Był dokumentem zbrodni i hańby Niemiec hitlerowskich. Ale był też świadectwem prawdy, świadectwem tym bardziej obiektywnym, że wystawionym przez obywatela brytyjskiego, świadectwem zadającym kłam kłamstwu, rzucanym przez międzynarodowy syjonizm na naród polski, usiłującym równocześnie oczyścić prawdziwych zbrodniarzy z ciężarów na nich zbrodni ludobójstwa. Nie brak przecież takich, — jak to obrazowo powiedział W. Żukrowski — „którzy próbują na polskie ręce wciągnąć katowskie rękawice, które dotąd zdradzały ich jako oprawców”.

Film ukazywał losy mieszkańców warszawskiego getta — od niemal pierwszych chwil jego założenia aż do tragicznego końca. Ukazywał — to za słabo powiedziane: krzyczał prawie każdym kadrem. Oskarżał. Wstrząsał okrucieństwem „nadmudzi” i beznamiętnym cierpieniem ich ofiar. Skłaniał także do refleksji, że ci sami syjoniści, którzy przed 25 laty, w przeciwieństwie do Polaków — nic nie robili, by ratować ginących w getcie, oskarżają dzisiaj naród polski o współudział w tych zbrodniach.

morskiego Andrzeja Nowackiego z Bydgoszczy. Z pracami tego grafika mieliśmy już okazję zapoznać się w Poznaniu na wielkiej ogólnopolskiej wystawie młodej grafiki w tymże samym Arsenale. Zwróciły tam wtedy naszą uwagę jego, eksponowane także po raz wtóry, na obecnej wystawie rycin świetne technicznie, warsztatowo, a przy tym pogłębione treściowo, w dobrym tego słowa znaczeniu literackie. Na tle dobrej warsztatowo, ale bardzo przecież ubogiej intelektualnie wystawy młodych z 1965 r. prace Nowackiego wyróżniały się zdecydowanie swą zawartością myślową, metaforyką i dużą kulturą literacką. Pod tym względem prace Nowackiego nic nie zmieniły się. Operują czytelną formą rysunkową, zderzają widza z ciekawymi sytuacjami i problemami, widać w nich rzemiosło sprawne go ilustratora książkowego, który umie unikać opisu, dąży do znalezienia najwłaściwszej metafory, pointy plastycznej, symbolu.

W pracach ostatniego z wystawców Zdzisława Nowaka najtrudniej byłoby doszukać się wyraźniejszych cech osobowości artystycznej wystawcy. Są one dość niejednoznaczne formalnie, mieszczą się przy tym w tym szerokim nurcie naszej grafiki, z którym najczęściej spotykamy się właśnie w naszych salonach wystawowych. W porównaniu z poprzednikami nie imponują one specjalnie również i samym warsztatem.

OLGIERD BŁĄŻEWICZ

współpracę całego kolektywu, działalność na rzecz środowiska. Młodzi ludzie — bo tacy najczęściej uczestniczą w zespołach — uczą się nie tylko tańczyć, grać lub recytować, poznają nie tylko urok teatru czy piękno sztuki ludowej — lecz uczą się również koleżeńskiej współpracy i społecznego myślenia.

Nie tylko zespoły artystyczne przybliżają sztukę setkom tysięcy ludzi. Podobną rolę spełniają różniczne kluby i koła zainteresowań — np. miłośników teatru — które działają w dziesiątkach zakładów pracy i grupują ludzi ze wszelkich środowisk, bez względu na wiek czy wykształcenie. Odczyty, wycieczki do teatrów, na wystawy, spotkania z wybitnymi twórcami — to podstawowe formy działania tych klubów. Jest ich coraz więcej. I m. in. dlatego stare hasło „kultura dla mas” jest wciąż żywe i coraz bogatsze w treść.

ANDRZEJ KOSKOWSKI

Ostatnio daje się zauważyć — oby to było zjawisko trwałe! — wyraźna poprawa programów publicystycznych, wzrósł znacznie ciężar gatunkowy publicystyki telewizyjnej, która śmiało zaczyna sięgać do trudnych lecz zasadniczych problemów z różnych dziedzin naszego życia. Zwraca też uwagę nie ograniczanie się do powierzchownych zjawisk, lecz sięganie do ich przyczyn, pogłębianie przedstawianych spraw i zagadnień. Przykładem tego są chociażby takie pozycje, jak: „Trybuna Telewizyjna”, poświęcona ostatnio niektórym problemom funkcjonowania naszej gospodarki narodowej, „Znajomy z pociągu” program z cyklu „Ludzie i zdarzenia” ukazujący historię niewidomego człowieka, który drogą niezwykłego hartu ducha, przewidywania i walki z własną słabością w chwilach zrozumiałych załamania — ukończył studia prawnicze i został radcą prawnym w kilku spółdzielniach inwalidzkich. Program ten dał swego rodzaju powiew świeżości, która pokazała, czego może człowiek dokonać, kiedy nie zamyka się pod wpływem przeciwności losu lecz walczy do końca. Zaangażowanie cechowało także krótkie, lecz jakże wymowne wystąpienie w poniedziałek red. Tadeusza Kura, apelującego do widzów o pomoc w zidentyfikowaniu zdjęć, ukazujących masową egzekucję dokonaną przez hitlerowców na cywilnej ludności polskiej. Niestety, kamera zbyt

krótko przedstawiała te zdjęcia, tak krótko, że może to nawet przesądzić o wynikach apelu. Zbrodni hitlerowskich dotyczył też reportaż z Katowic pt. „Dawka 06”, którego ciemnym bohaterem był dr med. Ernst Buchalik — morderca dzieci ze szpitala w Lublińcu. Dzisiaj ten człowiek jest lekarzem w NRF i nikt go nie pociągnął do odpowiedzialności za jego zbrodniczą działalność.

Wśród programów lepszych korzystnie wyróżnił się niedzielny Teatr Komedii Współczesnej, który wystawił komedię S. Tyma „Nie ma takiego problemu”. Mimo miejscami dowcipnych dialogów i zaskakującej pointy, całość była trochę przegadana. Na szczęście niedostatki tekstu zrekompensowała znakomita gra Krafftówny, Pawlika i Dzwonkowskiego. Z zainteresowaniem obejrzałem również „Listy śpiewające” Agnieszki Osieckiej, ze znacznym mniejszym słuchaliśmy „Śpiewek starych ale jarych” z Łodzi jako że było to powtórzenie, co, bez ostrzeżenia w drukowanych programach, w sobotni wieczór jest poważnym błędem ze strony TV. Kompletnym natomiast nieporozumieniem była transmisja z widowiska TV (?), a ściślej z czegoś w rodzaju rewii mody, pt. „Poszedł Marek na jarmarek”, której nie waham się nazwać skandalem. Ostatecznie nie pierwsza i nie ostatnia to chałtura. Komu jednak zależy na takim sposobie obrzadzania telewizji widzom?

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Z myślą o przybyszach

WOIT-owskie propozycje

Wiele słów uznania należy się poznańskiemu Wojewódzkiemu Ośrodkowi Informacji Turystycznej, za jego wysiłki wydawnicze. Dorobek ostatniego okresu jest dowodem solidnego odrabiania wieloletnich zaniedbań nad popularizacją Ziemi Wielkopolskiej, jej piękna, bogatej przeszłości i współczesnego dorobku.

Prawie wszystkie większe i bardziej atrakcyjne rejony doczekały się już wcale dobrze opracowanych folderów. Ostatnie trzy prezentują nam Kalisz, Nowy Tomyśl i Leszno wraz z okolicami. Mimo, że pisaliśmy już o tej sprawie musimy do niej niestety wrócić. Chodzi nam bowiem o obcojęzyczne wydanie „Leszna i okolicy”, co wydaje nam się niezbędne w związku z szybowcowymi mistrzostwami świata. Do Leszna przybędą z całego świata piloci. Gościć będziemy tam liczną grupę naukowców na kongresie Nauko-wo-Technicznej Organizacji Szybownictwa, który odbędzie się z okazji mistrzostw. Zapowiedzieli swój przyjazd na tę imprezę liczni turyści, a okoliczność, że mistrzostwa odbywać się będą w okresie MTP — ściągnie do Leszna również wielu wystawców. Leszno będzie w tym okresie na pewno jednym z punktów etapowych licznych wycieczek udających się na południe kraju. „Częstowanie” tak licznie przybyłych gości zza granicy wizytówką okolicy, wydrukowaną tylko w języku polskim wydaje się zupełnie niewystarczającą, a nie ukazanie się żadnego obcojęzycznego folderu pokopieniem sprawy. WOIT jak nam wiadomo, nie przygotowuje się do takiego wydania, głównie ze względów finansowych. Zamieszczenie obszerniejszych informacji o Lesznie w międzynarodowym informatorze, ukazującym się w Poznaniu podczas Targów traktować zaś można tylko jako namiastkę.

Wróćmy jednak do tegorocznych planów wydawniczych WOIT, które są naprawdę ciekawe. Wyszyła właśnie spod prasy drukarskiej cztery spośród dwunastu opisów tras turystycznych po Wielkopolsce. Są to zbiory informacji o określonych pasach (najatrakcyjniejszych) przeznaczonych głównie dla zmotoryzowanych turystów. Trasa I zwana Piastowską składa się z dwóch wariantów (1. Poznań — Gniezno — Biskupin — Kruszwica — Poznań, 2. Poznań — Ostrów Lednicki — Gniezno — Kruszwica — Strzelno — Poznań). Trasa II „Zagłębia Konińskiego” prowadzi z Poznania przez Wrześnię, Konin, Łąd, Pyzdry do Poznania. Trasa III — „Wiosny Ludów” długości ok. 180 km prowadzi z Poznania przez Mosinę, Książ, Międzybóże do Poznania. Ostatnia z tras, które do tej pory opuściły drukarnię, nosi nazwę „Jezior Wolsztyńskich”, proponuje uroczą wycieczkę po malowniczym powiecie wolsztyńskim.

Jeszcze przed sezonem turystycznym ukaże się przewodnik „Poznań i okolice” w nakładzie 130 tys. egzemplarzy, łącznie z czterema wersjami obcojęzycznymi, w tym szwedzkiej. W 3 wersjach językowych wydanie również przewodnik po wielkopolskich ośrodkach wypoczynkowych. Poważną lukę wypełni folder Kórnik — Rogalin — Zaniemyśl (duża atrakcja dla turystów zagranicznych) niestety tylko w języku polskim. Szkoda! Do ciekawszych pozycji tegorocznych zaliczyć należy również folder „Wielkopolski Park Narodowy”.

Na kolejnych dwóch plakatach turystycznych, przygotowanych przez WAG podobnie jak wszystkie pozostałe pozycje WOIT, widnieć będą: poznańska Starówka i pałac w Rogalinie. Znosi się więc na to, że urok Wielkopolski będziemy w tym roku „nacnie skuteczniej propagować niż dotychczas. (Bod)

Związki zawodowe — sztuka — wychowanie

Dokończenie ze str. 3

ży lokale, instrumenty oraz instruktorów, aby mogła kontynuować swe big-beatowe zainteresowania (np. w Poznaniu) — bo ta quasi-artystyczna działalność z pewnością jest lepsza niż „nudy na pudy” i szukanie rozrywek polegających na tłuczeniu szyb.

Ale nie pomoc związków decyduje o sukcesach zespołów — kolejność jest od-

wrotna. Zespół musi najpierw wylegitymować się tym, co ogólnie możemy nazwać pasją, musi udowodnić, że warto weń inwestować — i dopiero potem może oczekiwać dotacji.

Najistotniejsza bowiem jest chyba dewiza, którą kierują się związki zawodowe: popularyzując masowy ruch artystyczny: wychowywać poprzez sztukę — i upowszechniać sztukę.

Nad pracą zespołów czuwają komisje, które w trakcie różnych eliminacji (lokalnych, branżowych, centralnych i in.) oceniają nie tylko poziom artystyczny, ale i zaangażowanie społeczne uczestników.

Pilka nożna

Polska - Turcja w Chorzowie

Po raz pierwszy w tym roku piłkarska reprezentacja Polski wystąpi w oficjalnym meczu międzypaństwowym, który odbędzie się dzisiaj na Stadionie w Chorzowie. Przeciwnikiem naszych piłkarzy będzie reprezentacja Turcji, z którą Polska spotykała się już 7 razy. Bilans tych spotkań jest korzystny dla naszych piłkarzy, którzy wygrali 4 spotkania, jedno przegrali i dwa zremisowali.

Większość zawodników, przewidziana do reprezentacji Polski na mecz z Turcją, wykazała ostatniej niedzieli dobrą formę. Trener Koncewicz przewiduje poważne odmłodzenie składu i wprowadzenie do gry co najmniej 4 debiutantów. W bramce wystąpi Kostka w obronie Folbrycht, Gmoch, Ojizko, Bazan, w pomocy Buła, Maszczyk, Dejna w ataku Lubanski, Jarosik, Faber.

Spotkanie Polska - Turcja będziemy mieli okazję oglądać na

ekranach telewizorów. Transmisja z Chorzowa rozpocznie się o godz. 16.55. Natomiast Polskie Radio rozpocznie sprawozdanie o godz. 17 w programie I. (s)

★ Piłkarska reprezentacja Turcji przybyła we wtorek do stolicy Śląska. Tego samego dnia wieczorem goście trenowali na murawie śląskiego giganta. Trening miał charakter „rozruchu”. Zdaniem trenera Audana Sufaria zespół jest bardzo dobrze przygotowany. Dotychczas - powiedział trener - mam sześciu zawodników. W okresie mojej 2-letniej pracy z reprezentacją nasza jedenastka przegrała na początku tylko jeden mecz z NRE 0:2. Potem wygrała z ZSRP 2:0, pokonała Irlandię (Eire) 2:1 oraz zremisowała z Czechosłowacją i Hiszpanią - po 0:0.

Turcy wystąpią w następującym składzie: bramka Ali, 23 lata; obrońca Sukru (24), Fehmi (28), Talat (28), Ercan (27), pomoc - Ergun (26), Ogun (28), atak - Ayhan (26), Feriz (24), Sanli (22), Faruk (21).

Mecz prowadzić będzie trójka sędziów NRD: Maennig - jako główny oraz Kunze i Bader - liniowi. (o-za)

Czwarte miejsce dżudowców

Niemalym sukcesem poszczycić się mogą dżudowcy polskiego AZS-u, którzy uczestniczyli w akademickich mistrzostwach Polski we Wrocławiu.

W turnieju indywidualnym tytuł mistrzowski zdobył Tadeusz Czubyryj w wadze półciężkiej a Andrzej Sobczak, w tej samej wadze, wywalczył III miejsce. W wadze średniej Stanisław Olszewski był piąty.

Znaczenie lepsze wyniki uzyskała polska reprezentacja w turnieju drużynowym. W grupie eliminacyjnej zajęli I miejsce wyprzedzając i drużynę Siołubak z Warszawy, II drużynę Czechosłowacji i AZS Kraków. Niezwykłe wyrównane były walki finałowe. Wystarczy powiedzieć, że wszystkie drużyny w finale uzyskały taką samą liczbę punktów. O kolejności zdecydowały tylko małe punkty. W rezultacie AZS Poznań znalazł się na 4 miejscu. Mistrzowski turniej wygrała drużyna CSRS przed Siołubaką Warszawą i Szudoką Wrocław. (b)

Z Wielkopolski

„Spotkanie z szybowcem” - Zlot Motorowców w Ligowcu k. Kobylnicy, organizuje 12 maja sekcja motorowa LZS Kiecin. Mistrzostwa Polski w gimnastyce artystycznej odbędą się ostatecznie w dniu 4 i 5 maja w Poznaniu.

Turniej piłkarski juniorów o puchar dr. Michałowicza, w trzeciej grupie, w której prowadził Wrocław przed Łodzią, Katowicami II i Poznaniem rozpocznie się w Poznaniu na stadionie Posa-ni 27 bm., 28 bm. spotkają się zespoły Wrocławia i Łodzi oraz Poznań i Katowice II. Dwie pierwsze w tabeli drużyny zakwalifikują się do dalszych spotkań.

Już 31 odpowiedzi przeciwko RPA

Do Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego w Lozannie nadchodzi odpowiedzi na korespondencyjne głosowanie, zarządzane przez Komitet Wykonawczy MKOl w sprawie udziału Republiki Południowej Afryki w Igrzyskach Olimpijskich w Meksyku. Do wtorkowego popołudnia nadeszło już 38 odpowiedzi, z czego aż 31 dotyczy wyłączenia RPA z Meksykańskich Igrzysk. Jedyne 7 głosujących wypowiedziało się za dopuszczeniem tego kraju do Olimpiady. Tak więc głosowanie korespondencyjne jest już prawomocne, bo wiem osiągnęło już 35 odpowiedzi na ogólną liczbę 71 członków władz MKOl. (PAP)

Daniela Jaworska jest jeszcze członkiem poznańskiego AZS-u

Redakcja sportowa Polskiej Agencji Prasowej podała następującą wiadomość: „Rekordzistka Polski w rzucie oszczepem Daniela Jaworska przeniosła się z rodziną do Warszawy i w tegorocznym sezonie będzie startowała w barwach stołecznej Skry. Nasza najlepsza oszczepniczka trenować będzie nadal pod opieką swego męża”.

Nie byłoby nic w tym dziwnego, bowiem każdy może przecież przenieść się do innego miasta po skończeniu studiów, co w wypadku Jaworskiej nastąpi niewątpliwie jeszcze w tym roku. Zaskoczeni jednak tą przedwczesną zmianą zwróciliśmy się do Zarządu Środowiskowego AZS-u z prośbą o bliźsze informacje. Jak nam oświadczył sekretarz Zarządu Środowiskowego Z. Forycki, do AZS-u, którego Jaworska jest członkiem, nie wpłynął od niej żaden wniosek o zwolnienie. Nie było też jakiegokolwiek pisma zawiadamiającego, że ma ona zamiar przenieść się do Skry Warszaw. Poza tym w myśl przepisów obowiązujących od 1 kwietnia D. Jaworska jako członek kadry olimpijskiej nie może w roku olimpijskim a więc w 1968, zmieniać barw klubowych. Dziwny więc się wydaje fakt podania przez warszawski PAP, informacji, która może dotyczyć tylko planów na przyszłość jako wiadomości o stanie faktycznym. (s)

ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA dla PRACUJĄCYCH Miejskiego Zjednoczenia Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Poznaniu przy ulicy Dzierżyńskiego nr 296/98

ogłasza zapisy

dla absolwentów 8 klas szkoły podstawowej
W ZAWODACH:
1. mechanik pojazdów samochodowych
2. blacharz karoseryjny
3. mechanik wewnętrznych instalacji budowlanych
4. mechanik zewnętrznej sieci komunalnej
5. elektromonter
6. ogrodnik terenów zieleni
7. murarz
8. malarz
9. lakiernik
10. zdun
11. kamieniarz
12. dekarz - blacharz
13. stolarz budowlany
14. cieśla.

W ZAWODACH:
ogrodnik terenów zieleni, elektromonter, malarz, mechanik wewnętrznej instalacji budowlanej, murarz, mechanik pojazdów samochodowych - SA PRZYJMOWANE RÓWNIEMIE DZIEWCZĘTA. Absolwenci niektórych działów szkolenia będą mogli ukończyć kursy kierowników pojazdów samochodowych organizowane przy szkole.

Uczniowie otrzymują wynagrodzenie miesięczne:
w I roku nauki od 150,- zł do 420,- zł
w II roku nauki od 320,- zł do 500,- zł
w III roku nauki od 640,- zł.

W drugim i trzecim roku nauki zawodu mogą uczniowie za dobre postępy w nauce i dobre zachowanie otrzymać premię w wysokości do 25 procent zarobku.

Po ukończeniu Zs. Szk. Zaw. uczniowie mogą kontynuować naukę w trzyletnim Technikum Przyzakładowym w specjalnościach: budownictwo ogólne, obróbka skrawaniem.

Nauka w Technikum odbywa się przez 4 dni w tygodniu w godzinach poobiednich.

Informacji udziela sekretariat - tel. 591-97. K1649

LoKale

Sprzedam 3/4-pokojowe mieszkanie wyłączone wilowe - pokój wolny zaraz. Oferty „Prasa” - Grunwaldzka 19 dla 21354g.

Pan szuka pokoju do sypialni, wiesz, miasteczko (blisko lasu). Oferty podaniem ceny „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20906g.

Pani pracująca poszukuje pilnie pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21482m.

Nieruchomości

Parcela willowa 540 m² bliźniacza zatwierdzona budowa, z domem 2-poko-jowym, kuchnia, Solacz 155.000 zł, spiesznie sprzeda Nowak, Poznań, Wyspańskiego 16. 21634g

Zguby

Dnia 13 bm. na odcinku ul. św. Józefa - Dworzec Główny - zgubiono zegarek marki „Aurora”. Uczniowie znalazłkę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. J. Skarżyńska, Mielżyńskiego 16 m. 4. 21587g

Zgubiłam w niedzielę palmową zegarek damski „Adriatica”. Uczniowie znalazłkę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Tel. 459-51. 21515g

Dnia 21 bm. zostawiono w samochodzie marki „Wersawa” radiodiodę tranzystorową „Jupiter”. Uczniowie znalazłkę proszę o zwrot. Tel. 591-97. 21041g

Różne

Plaszcz, kurtki, buty skórzane farbuję, zamawiaj odnawiam. 27 Grunwaldzkiego 16. 21634g

Srebro-złom

łącznie ze srebrem przemysłowym według podwyższonych nowych cen
KUPUJĄ SKLEPY
„ARSCHESTIANA”
Poznań - ul. Wrocławska 10
Gniezno - ul. Miodę Gwardii 1
Kalisz - ul. Kanonicka 1
Kościan - Rynek 19
Piła - ul. 1 Maja 1. K2447

Zakłady Przemysłu Gumowego „Stomil”

w POZNANIU, ul. Starolecka 18,

przyjmą uczniów

chłopców i dziewczynki
do Zawodowej Szkoły Przyzakładowej
BEZ EGZAMINU

w celu wyuczenia zawodu aparatowy
wytobów gumowych.

Nauka trwa 3 lata.

Wszelkich informacji w sprawie przyjęcia - udzieli Dział Kadr i Szkolenia Zawodowego Poznań, ul. Starolecka 18, pokój nr 1 tel. 700-21. K2500

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 3 - przyjmie zaraz na I i II zmianę na budowę Międzynarodowych Targów Poznańskich

- MURARZY
- MALARZY
- SZKALARZY
- STOLARZY
- CIESI
- ROBOTNIKÓW.

Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Płac PGB nr 3 Poznań, ul. Strzelecka 2/6, I ptr., pokój nr 102. K2763

Naprawa karoserii samochodowych szybko - fachowa obsługa. Poznań Szamarzewskiego 47, II podwórce. 20881g
Oddam garaż w dzierżawę. Ul. Gwiazdździ 15 m. 1. 21236g

Instalacje centralnego ogrzewania, sanitarne - wykonuje szybko, solidnie z materiałów własnych lub powierzonych. Warsztat Piątkowo, ul. Makowa 2 przy Umół-towskiej - Cmentarnej. 21286g

Matrymonialne

Samotna panna pana inteligentnego, wartościowego, dobrego charakteru od 50-55 lat w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20876g.

Kawaler z mieszkaniem w Poznaniu pozna pannę do lat 28, przystojną (najchętniej z gotówką). Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20832g.

Panna lat 35, inżynier, miła, gospodarna, blondynka, domatorka, materialnie niezależna z mieszkaniem, pozna kawalera o podobnych walorach do lat 40. Cel matrymonialny. Oferty z fotografią, zwrot i dyskrekcja zapewnić kierować „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20902g.

Starszy samotny, dobrze sytuowany, bez nalogów, poślubi dobrze sytuowaną, także z rolnictwa. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20798g.

Wdowiec, lat 64, emeryt, pozna w celu matrymonialnym niewiastę lat 45-60. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20776g

Fryzjer w średnim wieku, spokojny, domator, własny zakład, zapozna panią lub wdowę bezdzietną. Cel matrymonialny. Poważne, wypierające oferty możliwie z fotografią - zwrot i dyskrekcja zapewnić „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20832g.

STP

FRANCISZKA KLIMASZEWSKA

z domu BEGAŁE

nasza ukochana matka, babcia i prababcia zmarła dnia 23 kwietnia 1968 roku, przeżywszy lat 87.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 25 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarza parafii Bożego Ciała przy ul. Bluszczojowej.

O bolesnej stracie zawiadamia

RODZINA

Poznań. 21751g

+

Dnia 21 kwietnia 1968 r. zmarł nagle nasz drogi zwagier i wujek

ROMAN KAŻMIERCZAK

zasłużony powstaniec wielkopolski

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 25 bm. o godz. 10.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pograżona

RODZINA

21748g

W dniu 21 kwietnia 1968 r. zmarła nagle, pozostawiając nas w głębokim smutku, ukochana żona, najdroższa matka, siostra, teściowa i babcia, lat 60, sp.

FRANCISZKA ŚWIERGIEL

z domu KUJAWA

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 24 bm. o godz. 15.30 na cmentarzu w Krzyżownikach.

Strapiiony

MAŻ z RODZINĄ

Poznań, Kołobrzeka 11. 21673g

Dnia 20. IV. 1968 r. zmarł

JAN TYMA

W Zmarłym straciłmy długoletniego i cenionego pracownika oraz wzorowego strażaka OSP.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 24. IV. 1968 r. o godz. 16 na cmentarzu na Starolece.

RADA ZAKŁADOWA - DYREKCJA RADA ROBOTNICZA - OSP WSPÓŁPRACOWNICY

Fabryki Mydła i Kosmetyków „Lechia” w Poznaniu K3069

Dnia 22 kwietnia 1968 r. zmarł nagle długoletni pracownik Hotelu „Orbis-Bazar” w Poznaniu

STANISŁAW WIETRZYKOWSKI

odznaczony Odznaką Honorową m. Poznania. W Zmarłym straciłmy serdecznego kolegę, oddanego pracy społecznej, sumiennego i ofiarnego pracownika.

Zachowamy o Nim najlepszą pamięć. Żegnając Go z wielkim żalem Rodzinie Zmarłego składamy

WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA. Pogrzeb odbędzie się dnia 25 kwietnia 1968 r. na Miłostwie (Główna) o godz. 14.

RADA ZAKŁADOWA, POP PZPR, DYREKCJA Hotelu „Orbis-Bazar” w Poznaniu K3089

Praca

Przyjmę szlifierza - poler nika. Galwanizacja - Janickiego 22. 21283g

2 panienki obciągaczki zaraz potrzebne do Wytwórni Wód Gazowanych. Poznań, ul. Grudzieńskie nr 14. 21683g

Opiekunkę do dziecka na tymczasie przyjmę. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21444g.

Malarzy, uczniów przyjmę, Roosevelta 10 m. 6 wejście boczne. Aumil. ler. 20864g

Fotografę zdolnego przyjmę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20928g

Kupno

„Lambrette” w dobrym stanie kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20884g.

Sprzedaj

Wytwórnia wózków dziecięcych, najnowsze modele poleca Chojnacki - Poznań, Zbąszyńska 12. 20473g

Telewizor 14 sprzedam. 1900 zł. Jackowskiego 19 m. 20. 21462g

Sprzedam motocykl BMW stan dobry. Poznań, Koscińskiego 2a m. 9, telefon 735-76 od 15. 21175g

Sprzedam szafę 2-drzwiową mahoni. Poznań, ul. Jesienna 11 m. 3, godz. 16-18. 20908g

Sprzedam Jawę 250 r. 1958, w dobrym stanie. Poznań, ul. Rawicka 74. po godz. 16. 20904g

Srutownik szmerglowy - sprzedam. Rozmiar: Bnin, ul. Świerczewskiego 20. pow. Srem. 20885g

Sprzedam dobrego konia. Złotkowo 13, pow. P. znań. 21719g

Samochody

„Ford Taunus” 1962 - sprzedam. Oglądać godz. 16-18 parking hotelu „Merkury”. 21415g

„Syrène” 1961 rok, oraz „Warszawę” 1962, sprzedamy. Ul. Chociszewskie go 21 m. 12. 21440g

„Auto-Service” Kraszewskiego 30 zabezpiecza antykorozyjnie i wygłasza podwozia, udzielając 2-letniej gwarancji. Polecamy przeglądy i naprawy. 21497g

„Wartburg” 1000 - 353 - nowy sprzedam. Drezdenko, tel. 232, od godz. 15. 524p

Sprzedam „Simke-Aronde”, cena 58.000 zł. Poznań-Górczyn, Daleka 3. 21602g

Syrène do remontu - sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20867g.

STP

RAJMUND SMARUJ

Dnia 22 kwietnia 1968 r. zakończył w Bogu swój żywot doczesny, namaszczony Olejami św., mój najdroższy i pracowity mąż, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, w wieku 54 lat.

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 10.10 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pograżone

ZONA, DZIECI i RODZINA

Poznań, Kraszewskiego 8 m. 21. 21642g

+

W dniu 21 kwietnia 1968 r. zmarł mój najdroższy mąż, sp.

ZBIGNIEW ZIELIŃSKI

mgr inż. architekt

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 25 bm. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O tej bolesnej stracie zawiadamia

ZONA

21642g

TEATRY

POLSKI — g. 19.15 „Szalona Julia” (przedst. zamkn.); NOWY — g. 19 „Świętoszek”; OPERA — g. 19 „Tannhäuser”; OPERETKA — g. 19 „Serwis Piotrusi”; MARCI-NEK — g. 17 „Teatr Pietruszki”.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MU-
ZA — g. 10, 12.30, 15 „Telefon to-
warzyski” (USA 16 l.); g. 17.30, 20
„Bitwa o Algier” (włoski 16 l.);
APOLLO — g. 15.30, 18, 20.15 „Ka-
sia Ballou” (USA 16 l.); BALTIC
— g. 15.30, 18, 20.15 „Wilcze echa”
(pol. 14 l.); CZERNASTKA — g.
10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Do wi-
dzenia Charlie” (USA 14 l.);
GONG — g. 10, 12.15, 16, 18.15, 20.30
„Salto” (pol. 16 l.); GRUNWALL
— g. 17, 19.30 „Gejsza” (USA 16 l.);
GWIAZDA — g. 10, 13, 16.30 „Naj-
większe widowisko świata” (USA
11 l.); g. 20 DFK „Kleś” (seans
zamkn.); HUTNIK — nieczynne;
KOSMOS — g. 17, 19.30 „Gładka
skóra” (franc. 16 l.); MALTA — g.
16, 18, 20 „Gra bez reguł” (czeski
16 l.); MINIATURA — g. 15.30,
17.30, 19.30 „Cztery pancerni i
pies” (I zestaw); OLIMPIA —
g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Za mna
kanalie” (NRD 14 l.); OSIEDLE —
g. 18, 20 „Złotych królów” (Madagaskar)
(pol. 16 l.); PANCER-
NIKI — g. 17.30, 20 „Podróż nie z
tej ziemi” (Jug. 14 l.); PALACO-
WE — g. 20 „Kobieta i mężczy-
zna” (franc. 16 l.); PRZYJAŃ —
nieczynne; RIALTO — g. 10, 12.30,
15, 17.30, 20 „Przystanek autobuso-
wy” (USA 14 l.); RUSALKI (Swa-
redz) — nieczynne; SCALA — g.
16 „Gamon” (franc. 14 l.); g. 18,
20.30 „Siodki ptak młodości” (USA
16 l.); TEKA — g. 17.30, 19.30 „Ro-
dan — ptak śmierci” (Jap. 14 l.);
WARTA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 „Sy-
nowie Wielkiej Niedźwiedzicy”
(NRD 14 l.); g. 20 DFK UR ZMS
seans zamkn.; WCAZAWICZ
(Puszczykowi) — g. 17, 19.15
„Dzwonnik z Notre Dame” (franc.
16 l.); WILDA — g. 10, 12.30, 15,
17.30, 20 „Winneton” cz. III (Jug.
11 l.); WRZOS (Lubon) — nieczyn-
ne; WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15
„Śmierć w ampułce” (NRD 14 l.);
FOTOPLASTIKON — g. 12—21 „Ja
ponia współczesna” (cz. II).

KONCERTY

Pałac Działalności (Sala Czerwona) — g. 20 — Estrada Kameralna
K. Pakulska — sopran, M. Zim-
jewski — fortepian, B. Sroczyn-
ski — wiola d'amore, Z. Bręnczow-
na — klaviers.

MUZEJA

Archeologiczne (Wodna 27) —
nieczynne.
Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 10—15.
Historii Ruchu Robotniczego (St.
Rynek Odwach) — g. 10—18.
Instrumentów Muzycznych (Stary
Rynek 45) — g. 9—15.
Kultury i Sztuki Ludowej (Mo-
stowa 7) — nieczynne.
Narodowe (Aleje Marcinkowskie
go 9) — g. 9—15.
Przyrodnicze (Świerczewskiego
19) — nieczynne.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek
Przemysłowy) — g. 10—15.
Wielkopolskie Muzeum Wojsko-
we (St. Rynek) — g. 10—15.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela)
— g. 11—18.
Muzeum w Rogalinie — g. 10—15.
Muzeum w Gólcach — g. 10—15.

WYSTAWY

Muzeum Rzemiosł Artystycznych
— „Porcelana i srebra rosyjskie”
— g. 10—15.
Muzeum Historii Ruchu Robot-
niczego — W 120 rocznicę Wiosny
Ludowej — g. 10—18.
Galeria „Od nowa” — Sztuka
efektów i systemów cz. II — g.
18—22.
Klub ZNP (pl. Wolności 5) —
„Prace malarskie J. Waxmanna”
— g. 10—22.
Klub „Merkury” (pl. Wolności
8, I p.) — Wystawa litografii i
rysunku St. Mrowińskiego — g.
14—18 (do 27 bm.).
Klub MPiK (Ratajczaka 39) —
1) Współczesna grafika bułgarska;
2) fotogramy M. Kucharskiego —
g. 10—20.
WOIT (St. Rynek 10) — „Kra-
jowy obraz z okolic Wolsztyna” — w
fotografii J. Kozłowskiego — g.
9—19 (do 6 V).
BWA (Arsenal) — Rysunki Fr.
Burkiewicza Zdz. Beksińskiego
— g. 10—18 (do 5 V).
Galeria ZPAP (St. Rynek —
Arsenal) — Rysunki Zdz. Nowaka
i A. Nowickiego — g. 10—18 (do
30 bm.).
Dom Drukarza (Inżynierska 10)
— Amatorskie prace plastyczne i
fotograficzne członków Zw. Zaw.
Prac. Poligrafii Okręgu Poznań-
skiego — g. 17—22 (do 29 bm.).
PTF (Paderewskiego 7) — IV wy-
stawa Indywidualna Z. Maciejew-
skiego „Can — can i inne” (barwa
na) — g. 10—19.

DZURV

Szpital Kliniczny im. Święcie-
kiego — chirurgia — interna (ul.
Przybyszewskiego 49, tel. 67-12-31).
Szpital Miejski im. Strusia —
okulistyka (ul. Walki Młodych 7),
telefon 511-11.
Woj. Szpital Dziecięcy — chir.
dziec. do lat 14 (ul. Józefa 7/9, te-
lefon 526-21).
Pogotowie Ratunkowe (ul. Chel-
mńskiego 20) wypadki uliczne
tel. 99: nagłe zachorowania w do-
mu — tel. 666-66: porady lekar-
skie tel. 637-35 dla m. Poznania:
podstaje ul. Kórnicka 2 Bukowa
1 i Ugory 18 — cała doba.
Ambulatoria (Chelmonskiego 20)
— czynniki: internistyczne — cała

Z sesji DRN

Wilda powołała komitety osiedlowe

Poniedziałkowa sesja DRN Wilda poświęcona była: spra-
wozdaniu z wykonania planu i budżetu za rok 1967, o-
raz działalności samorządu mieszkańców.

Zeszłoroczny budżet w kwocie ponad 114 mln. zł, wyko-
nano na Wildzie po stronie do-
chodów w 103,3 proc., a wy-
datków — w 99,4 proc. Zało-
żenia realizowano planowo.
Wypracowano także nadwyż-
kę budżetową w kwocie 4,4
mln. zł.

Zasadniczym tematem, któ-
remu najwięcej miejsca po-
święcono w dyskusji, była dzia-
łalność samorządu mieszkań-
ców. O dotychczasowych osią-
gnięciach, oraz o istniejących
jeszcze trudnościach w pracy
komitetów blokowych mówili
przede wszystkim ich przedsta-
wicieli. Stwierdzono m.in., że
dotychczas nie rozwiązano
problemu zajęć dla młodzieży.
Nie wszystkie świetlice KB
potrafią organizować tak in-
teresujące zajęcia, które by
przyciągały młodzież. Temat
ten poruszał głównie radny
RN Poznania — dr L. Dem-
bowski.

Przewodnicząca KB nr 93 — C.
Kaczorowa stwierdziła m.in., że
potrzebne są pół etaty dla wycho-
wawców w świetlicach. W prze-
ciwnym przypadku, same komite-
ty nie są w stanie zapewnić
młodzieży należytej opieki. O
dobrej pracy świetlic mówili: dzia-
łacz harcerstwa przy KB nr 93 —
Ł. Łukasiewicz i radny W. Kowal-
ski. Mimo braku etatowych wy-
chowawców, świetlice przy KB
nr 93 i 101 tętnią życiem. Organi-
zuje się z ich inicjatywą impre-
zy sportowe, wycieczki itp. Świe-
tlice KB nr 93 pomaga koło TPD.
Właśnie o tworzenie kół TPD-
owskich przy komitetach blokowych
zaapelowała prezeska Oddziału
Dzielnicy — I. Kostienka. Na
kilku przykładach wykazała ona,
że tam, gdzie rodzice biorą czyn-
ny udział w życiu świetlicowym,
działalność tych placówek może
rozwinąć się prawidłowo.

O dobrej współpracy nie-
których komitetów z Prezy-

dium DRN mówił kierownik
Wydziału Przemysłu i Han-
dlu — D. Drzewiecki. Sporo
wniosków KB, dotyczących
np. usprawnienia zaopatrzenia
ludności, zostało już zrealizo-
wanych. Członkowie komite-
tów pomagają też przy budo-
wie pawilonów handlowo-usłu-
gowych, powstających zwię-
szcza na peryferiach.

Sporo kłopotów przysparzają ko-
mitetom blokowym duże, wspólne
mieszkania. Komitety nie zawsze
mogą tu należycie ingerować i la-
godzić konflikty, powstające mię-
dy lokatorami. Przewodniczący
KB nr 75, M. Kwiatkowski, zwró-
cił zatem uwagę, że wprowadza-
nie nowych lokatorów do wspóln-
nych mieszkań, powinno się od-
bywać w porozumieniu z komite-
tami.

W wyniku obrad sesji — dla
usprawnienia działania samo-
rządu mieszkańców — podję-
to uchwałę o utworzeniu na
Wildzie sześciu komitetów o-
siedlowych. W skład każdego
z nich wejdzie kilka komite-
tów blokowych. Postanowiono
także na sesji, że odbiory bu-
dynek po remontach kapita-
lnych, odbywać się będą w
godzinach popołudniowych. —
Chodzi o to, by mogli brać w
nich udział także zaintereso-
wani lokatorzy. (a)

Chodnik dla samochodów?

Niedawno zakończono prze-
budowę ul. Gwardii Lu-
dowej. Niestety, zdołano już
zniszczyć chodniki między do-
mami pod nr 25 i 27. Wyboje
powstały tu od wjeżdżających
na chodnik samochodów cięża-
rowych przywożących towary
do dwóch sklepów spożywczych.

Kierowcy — głównie Przed-
siębiorstwa Transportowego
Handlu z ul. Kazimierza Wiel-
kiego — tłumaczą swoje postę-
powanie tym, że na tym od-
cinku ulicy obowiązuje zakaz
postoju. Zgoda, ale można
przecież zatrzymywać się na
sąsiedniej ul. Zupańskiego.
Wprawdzie będzie to mniej
wygodne dla donoszących to-
war, jednak konieczne dla za-
pręśniania niszczących chodni-
ka. Ponadto — w przypadku
postoju samochodów na chod-
niku — przechodnie zmusze-
ni są przechodzić jezdnią. Nie
jest to bezpieczne, może być
przyczyną wypadku.

Wszelkie interwencje w opi-
sywanej sprawie, a było ich
sporo, nie odnoszą skutku.
Kierowcy z uporem traktują
chodnik jako miejsce dla sa-
mochodów. (a)

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF
69,74 MHz; 6 Po jednej piosen-
ce; 8.35 „Po 20-tu latach i 150 milio-
nach w Krasniku”; 8.50 Melodie
z filmu: „Parasolki z Cherbou-
rga”; 9 Gra Polska Kapela pod
dyr. F. Dzierżanowskiego; 9.35
„Zielone sygnały”; 9.50 Mel. preli-
gra zespołu gitarzystów „The Out-
laws”; 10 Instrumentalne fragm.
z oper; 10.25 Rzeszowski rozmai-
tości literacko-muzyczne; 11.25
Utwory Bell Bartoka; 13 Czas do-
brzych gospodarzy; 13.15 Gra Ka-
pela W. Surdyka; 13.25 „Goniwa”
fragm. opow.; 13.45 Muz. polska;
14.30 Kwadrans mel. w wyk. jugo-
słowiańskich orkiestr rozrywk.;
14.45 „Błękitna sztafeta”; 15 Na-
złotniejszej estrady; 15.30 Mel.
znad mazurskich jezior 15.50 Mo-
narch Nauki Polskiej; 17.10 Gra
Zespołu J. Miliana; 17.25 „Za Odrą
i Nysą”; 17.45 „Wielkopolska na
mapie kraju”; 18.10 Z życia Po-
znańskich Szkół Muzycznych;
18.30 Bałtycka wachta; 18.45 Kurs
j. franc.; 19.07 Melodie miasta
19-tej Olimpiady; 19.30 „O różę
i słowiki”; 19.50 — dwa słowiki;
20.15 Walce znad Sekwany; 20.30
Folieton J. Waldorfa; 21.31 Aud.
z cyklu pośw. wszystkim symfon-
iom D. Szostakowicza — VI sym-
fonia op. 54; 22.05 Przegląd filmo-
wy — Kamera; 22.35 Komeda —
Jazz; 22.53 Muz. rozrywk.; 23.15
Międzynarodowy Uniwersytet Ra-
diowy — OIRT; „Nauka w służbie
pokoju” 23.36 Mel. na dobranoc.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30,
8.30, 9.30, 12.05, 16, 19, 21, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66,62 MHz;
17.05 Quodlibet — czyli o kto lu-
bi; 17.30 „Opowieść pod psem” —
fragm. pow.; 17.40 Para za para
— duety wokalne; 18 Ekspres
przez świat; 18.05 Herbatka przy
samowarze; 18.25 Przebieg za prze-
bojem; 19 Co wieczór powieść —
3 odc.; „Pustelni Parmeńskiej”;
19.30 Mistrzowskie wykonania mu-
zyki jazzowej — Billie Holiday;
19.50 Riffi po naszymu — gawe-
na; 20 Reminiscencje muzyczne —
Fantazja chromatyczna — 20.45
„Przedział sypialny numer 13”
stuch. kryminalne; 21.10 Ballad
jazzowe; 21.30 „Wyspa” — aud.
poetycka; 21.50 Opera W. A. Mo-
zarta: „Czarodziejski flet”; 22.07

RADIO

ŚRODA — PROGRAM I: Fala 172
1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 17);
7.45 „Błękitna sztafeta”; 8.15 Mo-
zaika mel. rozrywk.; 9 Dla kl. I
i II; „Dzieci słuchają muzyki”;
9.40 Suity op. 10 „Lalka” odc.
64 pow.; 10.20 Muz. ludowa na-
rodów radz.; 10.45 Oświata sanitar-
na; „Jeden z problemów współ-
czesnej medycyny”; 11 Muzyka;
11.30 Radiowa estrada piosenkarzy
— śpiewa Anna German; 11.45 Fe-
lietion międzynarodowy; 12 „Koncert
z polonezem”; 13 Dla kl. I i II;
„Przygody Leśnego Ludka”; 13.25
Swojskie melodie; 13.40 „Wiecie,
lepiej, taniej”; 14 Reportaż lite-
racki: „W służbie narodu”; 14.20
Polskie mel. rozrywk.; 14.30 Z
estrady i scen operowych naszych
sasiadów; 15.05 „Nasze spotkania”
— Mongolia; 15.30 Dla dzieci;
„Czutek robi karierę” odc. III
pow.; 15.50 Z księgarskiej lady;
16 „Popołudnie z młodzieżą”; 17
Transm. ze Stadionu Śląskiego me-
choryzmy międzynarodowe me-
czu piłkarskiego Polska—Turcja;
18.46 Muz. i Aktualn.; 19.20 „Wiel-
kie spotkanie”; 19.35 Konc. ży-
czeń; 20.40 Konc. z nagrań chóru
a capella PR i TV w Krakowie;
21 Koncert chopinowski — Gra
Augustin Anievas; 21.30 „Siedem
strun” — „Kwiatowe imiona”
wersje; 22 „Pod rożnowe opłiny”
22.20 Słuchamy muzyki i o muzy-
ce; 22.50 Jazz; 23.15 Reportaż z Fe-
stiwali „Poznańska Wiosna”; 0.10
Program nocny z Łodzi.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.05,
15, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

Miłośnicy Poznania opowiadają się za linią partii

W miniony poniedziałek od-
było się roczne zebranie spra-
wozdawcze Towarzystwa Mi-
łośników Miasta Poznania. Za-
rząd przedstawił na nim wyni-
ki pracy minionego roku, a
także nakreślił zamierzenia na
następny okres.

Po wysłuchaniu wprowa-
dzenia do dyskusji, wygłoszo-
nego przez prezesa red. St. Ku-
biaka i wystąpieniach kilku uc-
czestników zebrania, przyjęto
szereg wniosków. Jeden z
nich wskazuje na potrzebę zor-
ganizowania w tym roku dru-
giego konkursu pamiątkarskie-
go, na wzór tegorocznego na
model Ratusza. Inny wniosek
postuluje rozszerzenie udziału
przedstawicieli Towarzystwa
w pracach wydziałów Prezy-
dium RN lub komisji Rady
Narodowej. Chodzi tu o szer-
sze możliwości przedyskutowa-
nia projektów dotyczących roz-
woju miasta. Kolejny wniosek
podkreśla potrzebę zwołania w
Poznaniu w 1970 roku między
regionalnego sympozjum po-
dobnych towarzystw z innych
miast kraju celem wymiany
doświadczeń i nawiązania ściś-
lejszej współpracy.

Na zakończenie obrad obec-
ni przyjęli uchwałę, w której
m.in. stwierdzają:

Ze szczególnym oburzeniem przy-
jęło nasze Towarzystwo wiado-
mość o próbach wykorzystania
młodzieży dla wicherzelskich ce-
lów kół syjonistycznych, reakcyj-
nych i różnej maści polityków.
Te kółka przeliczyły się w swoich
nadziejach. Odrzucamy większość
młodzieży poznańskiej jest gło-
boko patriotyczna i wypowiada się
za socjalizmem.

Nasze Towarzystwo — podobnie
jak całe społeczeństwo Wielkopolski
— potępia zdecydowanie
awanturników i antypolskich wic-
ryzycieli, jednocześnie zdecydowa-
nie popiera Komitet Centralny
Polskiej Zjednoczonej Partii Ro-
botniczej z sekretarzem Władysła-
wem Gomułą.

Kłopoty na osiedlu im. K. Świerczewskiego

Pisaliśmy niedawno o tym, że dla mieszkańców Grun-
waldu i osiedla im. K. Świerczewskiego niezbyt wygodnie
jest położone targowisko przy ul. Grunwaldzkiej. Na ten
temat przesyłają nam obecnie swoje uwagi mieszkańcy do-
mów położonych między ulicami: Marcelińską—Bułgarską—
Świerczewskiego i Grochowską.

Narzekają oni, że od tygo-
dnia zamknięty jest (remont)
sklep warzywny przy ul.
Marcelińskiej. Równocześnie
nieczynne są także dwa kios-
ki z warzywami, zlokalizowa-
ne na osiedlu. W rezultacie —
nie ma gdzie kupić warzyw
najbardziej potrzebnych w go-
spodarstwie domowym. Odleg-
łość do targowiska przy ul.
Grunwaldzkiej jest zbyt duża,
dojazd bezpośredni tramwa-
jem czy autobusem — niemoż-
liwy.

Spiewa Trini Lopez; 22.15 Śmiesz-
ka towarzyska; 22.35 Awangarda
w Bossa-nova; 22.50 Spiewa Ta-
deusz Chyla; 23 Wiersze T. Róze-
wicz; 23.05 „Muzyka noca”; 23.50
Spiewa zesp. Peter Paul and Ma-
ry.

TELEWIZJA

ŚRODA: 9.50—„Rok Franka W” —
TV film polski (Poznań); 10.55—
11.25 — Fizyka kl. VII — „Praca a
ciepło”; 11.55 — 12.25 — Fizyka kl.
VIII — „Prąd trójfazowy”; 13.25—
14 — Matematyka w szkole — „Ro-
dzaje izometrii”; 15.30 — Politechni-
ka TV — Matematyka I rok. „Za-
stosowanie całki w fizyce”; 16.05—
Politechn. TV — Matematyka I rok.
cz. II; 16.35 — PKF; 16.45 — Tele-
kram; 16.55 — Sprawozdanie z me-
czu piłkarskiego Polska — Turcja;
17.45 — Wiadomości; 18.45 — W
pracowniach poznańskich nau-
kowców; 19.05 — film krótkome-
trazowy; 19.20 — Dobranoc
(Warszawa); 19.30 — Dziennik
(Warszawa); 20.05 — Wie-
czorne rozmowy (W-wa); 20.20 —
„Chopin, List i Brahms” w Krako-
wie. Program słowno-muzyczny
wg J. Parzyńskiego. Reż. Jerzy
Kaszczuk; 20.50 — Magazyn „Świa-
tów”; 21.20 — (Studio 63); „Te-
lepatrzydło Pana Prusa” — cz. II;
22.10 — Dziennik; 22.30 — Politech-
nika.

CZWARTEK: 9.55 — 10.25 — Je-
zyk polski (kl. licealne); „Poezja
polskiego oświecenia”; 11.55 —
12.25 — Historia dla kl. V — „W
stolicy Mazowsza”; 14.45 — Poli-
technika TV — Wytężalność ma-
teriałów II rok. „Wytężalność
złożona — zginanie ukośne” (K-cie)
16.25 — Politechnika TV — Wy-
tężalność materiałów II rok.
„Laboratoryjne badanie zginania”;
16.55 — Wiadomości; 17.05 — Dla
młodych widzów „Ekrany z bra-
kiem”; 18.30 — „Nad Odrą i Bał-
tykiem”; 18.45 — „Berzeretki i słowiki” —
program muzyczny; 19.20 — Dob-
ranoc i dziennik; 20.05 — „Nasze
sprawy” — program Rad. Młodzi-
szości; 20.35 — Teatr Sensacji —
Andres Burkowski — „Willa pod Wie-
dniami”; 21.45 — Refleksje; 22.15 —
Dziennik; 22.35 — Politechnika TV.

TV zastrzega prawo zmian.

W poszukiwaniu nowalijek

Wizyta na targowiskach

Po zimowych monotonna jadołospisach czas wzbogacić
nasze posiłki o zielone witaminy. W tym celu w ponie-
dzialek odwiedziliśmy kilka poznańskich targowisk.

Na Rynku Jeżyckim wybór
dość duży, ale ceny niezbyt
zachęcające. Kilogram szpinaka

9,3 min. złotych na budowę szkół

W tym roku przewiduje się
zebrać w naszym mieście na
Społeczny Fundusz Budowy
Szkół i Internatów 39 mln. zł.
W ciągu trzech pierwszych
miesięcy rozpoznani przekaza-
wali na ten cel ponad 9,3 mln.
zł. Stanowi to 24 proc. roczne-
go planu. W porównaniu z o-
siągnięciami zbórkowymi w
analogicznym okresie zeszło-
go roku jest to o 810.000 zł wię-
cej.

Niemniej załagodzić w po-
szczególnych dzielnicach za I
kwartał br. wynoszą około
385.000 zł. Powodem ich po-
stawienia jest m.in. nierytmicz-
ność w zbiorce, oraz niepełne
jeszcze upowszechnienie świad-
czeń. Do tej pory bowiem wiele
poznajskich zakładów nie
włączyło się do społecznej ak-
cji — budowy szkół i interna-
tów. Z tej przyczyny dzielni-
cowe komitety SFBSiI powin-
ny w tym roku położyć szcze-
gólny nacisk, by w zbiorce nie
zabrakło ani jednego zakładu
pracy. (a)

Sesja DRN Grunwald

W czwartek, 25 bm. o godz. 14 w
sali Domu Kultury MO przy ul.
Grunwaldzkiej 22 odbędzie się se-
sa DRN Grunwald, poświęcona
sprawozdaniu z wykonania budże-
tu za rok 1967. (na)

ku 8 zł., główka sałaty od 3
do 6 złotych w zależności od
wielkości, rzodkiewki 5 i 6 zł.
za pęczek. Szukamy straga-
nów Państwowego Przedsię-
biorstwa „Warzywa i Owoce”.
Są, ale... nowalijek na nich
prawie nie ma. Parę przywie-
dłych sałat i rzodkiewek. Kto
je kupi — skoro w sąsiedz-
twie tyle świeżych warzyw i
po tej samej cenie. Poza tym
Państwowe Przedsiębiorstwo
„Warzywa i Owoce” poleca
głównie pomarańcze, cytryny,
dżem.

Targowisko na Placu Wiel-
kopolskim dziwnie zubożało.
Stragany grzeźnie ustąpiły
tu miejsca parkingowi samo-
chodowemu. Nowalijek niewie-
le. Te, które się oferują —
wymiętoszone. Ale ceny w
normie, mimo, że towar gor-
szy niż na Jeżycach.

Idziemy na Plac Bernardyń-
ski. Jest w czym wybierać.
Towar świeży i ceny niższe.
Na kilogramie szpinaku osz-
zczędzamy 2 zł. Sałatę można
kupić już za 2.50 zł, rzodkiew-
ki za 3.50 zł. Podobnie na
Rynku Wildeckim — ceny
średnio o złotówkę niższe niż
na Jeżycach. Najładniejsze no-
waliki przynoszą tu działkow-
cy. Dobrze zaopatrzone są stra-
gany OWO.

Okazało się więc, że najko-
rzystniej robić zakupy na Pla-
cu Bernardyńskim. Trudno
jednak zrozumieć, dlaczego ce-
ny warzyw są różne w zależ-
ności od targowiska? Kto je
ustala i reguluje? Dlaczego
targowisko na Rynku Jeży-
ckim jest najdroższe? Przecież
ceny w sklepach warzywni-
czych w całym mieście są jed-
nakowe.

Chcielibyśmy też kupować
zawsze świeże warzywa na
straganach. Państwowego
Przedsiębiorstwa „Warzywa i
Owoce” i na targowisku
„Grunwald”, na którym np.
w poniedziałek o godz. 8.30
było jeszcze pusto. (g)

INFORMUJEMY

Spotkanie z poetką radziecką i
rządzą dzisiaj o godz. 18 Klub
TPPR, ul. Ratajczaka 37.

„Umocnienie światowego syste-
mu socjalistycznego” — to tytuł
prelekcji dr. F. Zmizdińskiego —
dzisiaj o godz. 18.40 na Uniwersy-
tecie Robotniczym ZMS, ul. No-
wowiejskiego 29.

O uposażeniu starostw w śred-
niowieczu mówić będzie dr Gasi-
rowski dzisiaj o godz. 18 w sali
Instytutu Historycznego UAM —
ul. Czerwonej Armii 90, na zebrani-
u Komisji Historycznej PTPN.

„Działalność architektów Jana Ca-
tenaego w Poznaniu” — to tytuł
prelekcji E. Linette dzisiaj o go-
dzinie 18 w Pałacu Działalności,
St. Rynek. Prelekcję urządza Sto-
warzyszenie Historyków Sztuki.

Punkt Informacyjny ZMS dla
absolwentów szkół średnich, pra-
gnących studiować na wyższych
uczelnianach rolniczych czynny jest
do 30 maja br. w Zarządzie Uczeń-
stwan ZMS przy WSR w Pozna-
niu, ul. Dożynkowa 9, we wtorek
i środy, w godz. 17—19. Tel. 432-41,
wewn. 33. Absolwentom zamie-
scowym wysłał się informator na
zyczenie.

Komenda Dzielnicowa MO — Je-
życe prowadzi dochodzenie prze-
ciwko Kazimierzowi FINKEN-
TET, s. Eugeniusza, ur. 12. VII.
1923 r., ostatnio zamieszkałemu w
Poznaniu, ul. Dzierżynskiego 33
m. 10, podejrzanemu o wyłudza-
nie pieniędzy od różnych osób, a
postępującemu się zawiadaniem z
Zespołu Adwokackiego stwier-
dzenia prowadzenie procesu o
odszkodowanie z tytułu wypadku
w pracy. Poszkodowani proszeni
są o zgłoszenie się do KD MO —
Jeżyce, ul. Kochanowskiego 16 —
pok. 2 lub telefonicznie pod nr.
478-29.

„Zdolność patentowa w syste-
mie germańskim i anglosaskim” —
to tytuł prelekcji dr. S. Sołtyś-
skiego z UAM dzisiaj o godz. 19
na spotkaniu rzeczowników paten-
towych w sali Domu Technika, Al.
Stalingradzka 5/9.

Zakład Energetyczny Poznań —
Miasto informuje, że w związku
z przeprowadzanymi pracami eks-
ploatacyjnymi, nastąpi przerwa w
dostawie energii elektrycznej: —
w dniu 24. IV. 68 r. w godz. od 7
— 15 dla ulic: Pomorskiej, Góral-
skiej, Podlaskiej (od Pomorskiej
do Wojska Polskiego); Mazowiec-
kiej (nr. od 13—25, oraz od nr. 43—
47 i 53—55); Wołyńskiej (nr. od 5
— 19); Wojska Polskiego (od Wo-
łyńskiej do Niestachowskiej) — le-
wa strona, oraz nr. 26—52); Pod-
halańskiej i dla miejscowości Prze-
mierowo. Zakład przesyła za-
przerwy w dostawie energii elek-
trycznej. (M-2462).